PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, wtorek 31 stycznia 1933 r. | Nr. 25

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 27.I informuje z zadowoleniem o ukazaniu się książki Powella p. t. „Undiscovered Europe" („Nieznana Europa"), w której autor opisuje państwa powstałe po wojnie światowej, a m. inn. również Litwę. Dziennik ze szczególnem zadowoleniem podkreśla, że książkę tę autor zadedykował posłowi litewskiemu w Waszyngtonie, Balutisowi, którego w dedykacji nazywa swoim drogim przyjacielem.

W końcu tej informacji dziennik wyraża podziękowanie Powellowi z powodu zaznaczenia przez niego na załączonej do książki mapie Litwy — Wileńszczyzny, Suwalszczyzny i Grodzieńszczyzny jako ziem „okupowanych" przez Polskę.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Königsb. Allg. Ztg. 28.I nawiązując do zawieszenia prac przy budowie kolei Górny Śląsk — Gdynia, pisze m. inn.: „Uderzającą ostrożność francuskich sfer finansowych wytłumaczyć należy nietylko obecnam ciężkiem położeniem na rynku pieniężnym, lecz także tem, że zaufanie do gospodarczego rozwoju Polski, a w szczególności do utrzymania wywozu węgla przez Gdynię bardzo osłabło. Nawet zainteresowanie strategiczne Francji tą koleją nie jest obecnie dość silne, by wyrównać rozczarowanie sfer gospodarczych".

The Manchester Guardian 28.I w kor. z Genewy pisze o petycji, złożonej przez posłankę Rudnicką w sprawie złego traktowania Ukraińców przez władze polskie i pisze, że powyższa petycja mogłaby się znaleść na porządku dziennym posiedzenia obecnej Rady na żądanie jakiegokolwiek państwa, należącego do Rady. Niestety, żadne państwo, należące do Rady, nie jest zainteresowane w popieraniu Ukraińców, którzy są mniej szczęśliwi pod tym względem od mniejszości niemieckiej w Polsce. Autor wskazuje, że nie jest rzeczą prawdopodobną, by rząd brytyjski podniósł tę sprawę na Radzie, ponieważ jego stosunek do Ukraińców jest nieprzyjazny.

POLSKA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 29.I w koresp. z Warszawy zamieszcza ustępy z deklaracji Witosa w sprawie nienaruszalności granic Polski.

Prasa czeska z 29.I, nawiązując do fałszywej wiadomości prasy niemieckiej, jakoby pewien urzędnik polsk. ministerstwa spraw zagr. miał zgubić w Genewie memorjał, dotyczący rzekomych agresywnych planów Polski w stosunku do Niemiec, pisze, że ta wiadomość została zdementowana i jest tylko objawem złośliwej antypolskiej propagandy niemieckiej. Pisma stwierdzają, że tego rodzaju posunięcia propagandy niemieckiej są stałą metodą, służącą do dyskredytowania Polski w opinji publicznej zachodu; mają one również nadać pozór rzeczowości niemieckim dążeniom rewizjonistycznym.

National Ztg. 27.I (organ hitler. w Essen) zastanawia się, jakie ziemie należy objąć nazwą „korytarz" i przychodzi do przekonania, że należy przez tę nazwę rozumieć nie tylko Pomorze, lecz Poznańskie i Śląsk, czyli cały wschód niemiecki.

Dziennik w innym artykule pisze o przysposobieniu wojskowem młodzieży polskiej i podkreśla, że Niemcy powinni uczyć się od Polaków, jak należy organizować młodzież pod względem wojskowym.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 30.I piszą z Genewy, że w szczególnie pilnych i wymagających natychmiastowego załatwienia sprawach polsko-gdańskich należy oczekiwać decyzji Rady Ligi w końcu bieżącego tygodnia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

W uzupełnieniu głosów prasy niem., znanych z depesz w prasie polskiej, podajemy następujące streszczenia:

Deutsche Tageszeitung 30.I wyraża zadowolenie zarówno z tego powodu, że rychło zakończył się kryzys rządowy, jak również z tego, że doszło do porozumienia między wielkiemi stronnictwami narodowemi, które przez długi czas nie mogły dojść do zgody. Narodowi socjaliści osiągnęli teraz to, czego żądali, t. j. stanowisko kanclerza. Papen, jako wicekanclerz oraz jako faktyczny premjer Prus, będzie odgrywał rolę pośrednika między narodowymi socjalistami a niemiecko - narodowymi. Nowego rządu nie należy uważać za rząd prezydjalny. Z zapowiedzianych rokowań ze stronnictwem centrowem i z bawarskiem stronnictwem ludowem należy wnosić, że istnieją starania o utworzenie większości rządowej w parlamencie. Pomyślny wynik tych rokowań jest prawdopodobny, ponieważ partja centrowa znajduje się do pewnego stopnia w położeniu przymusowem.

Der Tag 31.I w art. p. n. „Vorwärts!" pisze, że tak prezydent Rzeszy jak i przywódcy partyj narodowych rozumieli, że przedłużanie kryzysu rządowego kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo i dlatego kryzys został szybko zlikwidowany, chociaż ze strony przywódców partyj wymagało to wielkich ofiar; Hindenburgowi należy się za to wielkie podziękowanie. Nowy rząd, zdaniem dziennika, obejmuje wszystkie aktywne siły ruchu narodowego. To, co w Harzburgu miało tak silny wpływ na kryzys rządowy Brüninga w parlamencie, teraz dopiero znalazło urzeczywistnienie. Z obecnym rządem łączą się nadzieje wszystkich tych najlepszych obywateli Niemiec, którzy znajdują się w nieustannej walce z systemem listopadowym. Nie można teraz już dopuścić, aby oni mieli się na tym rządzie zawieść. Wiele oszczędzonoby sił, gdyby to, co się dopiero teraz stało, doszło było do skutku zaraz po zjeździe harcburskim. Teraz jednak należy już o tem zapomnieć, nie patrzeć poza siebie, lecz przed siebie i wziąć się do pracy.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA. EUROPA ŚRODKOWA.

The Times 28.I pisze, że „program prac" wysunięty przez rząd brytyjski w związku z konferencją rozbrojeniową nie powinien być traktowany jako nowy „plan" — w każdym zaś razie nie jako plan rywalizujący z planem francuskim, lecz jedynie jako sugestja, która może dopomóc do skoordynowania propozycyj już wysuniętych.

Daily Herald 28.I w kor. z Genewy, omawiając plan brytyjski, pisze, że znaczenie jego nie polega na wprowadzeniu jakichkolwiek nowych idej, lecz na tem, iż zawiera on definitywny program dla skoordynowania i przyspieszenia prac konferencji.

Daily Herald 28.I w art. wst. wyraża się z uznaniem o programie brytyjskim, nazywając go rozsądnym.

Le Journal 29.I w art. St. Brice'a nazywa propozycję Anglji odnośnie do zastosowania nowych metod pracy na konferencji rozbrojeniowej — torpedą, która ma zburzyć plan konstruktywny. Plan francuski jest skomplikowany, lecz racjonalny, tworzący jedną zwartą całość. Potrafił on objąć wszystkie te projekty innych narodów, które nadają się do zastosowania, jak np. rozbrojenie ilościowe (koncepcja amerykańska), rozbrojenie jakościowe (koncepcja angielska), a nawet równouprawnienie, którego domagały się Niemcy. Anglicy proponują obecnie pozostawienie z planu konstruktywnego jedynie: paktu wzajemnej pomocy państw europejskich z wyłączeniem Anglji, dalej — zasady milicji i umiedzynarodowienia lotnictwa; od siebie zaś chcą oni dodać oświadczenie potępiające przemoc. Gdyby ta propozycja delegacji angielskiej została przyjęta, to najwięcej skorzystałyby na tem Niemcy, ponieważ na pierwszym planie obrad genewskich zostałoby wysunięte obalenie V części traktatu wersalskiego.

Corriere della Sera 28.I w art. wst. uważa za pozytywny krok w polityce międzynarodowej przyznanie wszystkim państwom równouprawnienia w zbrojeniach; w d. c. dziennik podkreśla, że pertraktacje 5 mocarstw w Genewie są etapem na drodze do rewizji układów pokojowych. Nawiązując do amerykańskiego planu rozbrojeniowego, dziennik pisze: Plan ten oznacza właściwie odroczenie zbrojeń na kilka lat. Po przyznaniu zaś Niemcom prawa do zbrojeń — nie zgodzą się one na niewykorzystanie tego prawa. Projekt amerykański spotka się z wieloma sprzeciwami, a odrzucenie go mogłoby wywołać usunięcie się Stanów Zjednoczonych A. P. z konferencji rozbrojeniowej. Francja również nie zechce zrzec się swego planu rozbrojeniowego, zmierzającego do wzmocnienia paktu Kelloga, zrzeczenia się wolności mórz, izolowania państwa napadającego na inne państwo i udzielenie pomocy innym państwom przeciwko państwu napadającemu. Streszczając w d. c. obecny projekt francuski, dziennik pisze: Projekt ten skupia wszystkie propozycje francuskie od r. 1923 do dzisiaj, łącznie z układem gwarancji, protokółem z r. 1924, i licznemi memorjałami, przedstawianemi komisji przygotowawczej. Wszystko to było wiele razy omawiane, lecz przyjąć to dzisiaj jest trudniej jeszcze niż dawniej. Niezrozumiałe jest, jak może być równouprawnieniem w zbrojeniach to, że państwa zwycięzone nie mogą się zbroić a inne państwa zachowują swój stan uzbrojenia. Wkrótce się okaże, z jakiemi ograniczeniami przyznano równouprawnienie Niemcom i ich sprzymierzeńcom i jakie będzie stanowisko państw, zmuszonych obracać się w kole polityki francuskiej. Stany Zjednoczone A. P. są znudzone konferencjami bez wyników, Japonja nie zwraca na nie uwagi, a Litwinow zbiera w Genewie dowody niepowodzeń konferencji. Anglja i Włochy dążą do rzeczywistego rozbrojenia, ale wysiłki ich burzy Francja swoją niebezpieczną polityką, pomimo, że olbrzymi jej budżet ma kilkanaście miljardów deficytu. Wkońcu autor podkreśla konieczność wytworzenia większego zaufania między narodami, gdyż załamanie się konferencji rozbrojeniowej miałoby mieć nieobliczalne następstwa.

Dreptatea 28.I uważa przewóz broni przez Austrję do Węgier za niepomyślną wróżbę dla konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Następnie dziennik podkreśla zaniepokojenie z powodu przewozu broni państw Małej Entente'y, która pamięta jeszcze prze-

wóz broni przez St. Gothard. Przemyt broni — pisze dziennik — jest widocznie znaczny, skoro spowodował on zwrócenie się Anglji i Francji o wyjaśnienia do Rzymu, Wiednia i Budapesztu. Przewóz broni oznacza dla Rumunji wyraźne niebezpieczeństwo, a to dlatego, że odbywa się w dobie kampanji rewizjonistycznej. Od r. 1926 Rzym i Budapeszt usiłowały rozbić Małą Ententę; wobec tego że to się nie powiodło — Węgry się zbroją, żywiąc zamiary odwetowe. Wskazywać na zakaz uciekania się do wojny, zawarty w układach pokojowych, byłoby naiwnością, ale można przypomnieć Budapesztowi ujemne skutki ściągnięcia na siebie — podobnie jak Berlin — odpowiedzialności za wywołanie nowej wojny.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 29.I twierdzi, że lewicowe stronnictwa zrobiły ogromny wysiłek, ażeby utrzymać jednolity front, co im się w rezultacie udało; jednak nie należy zapominać, że front ten kryje więcej niż jedną różnicę zasad i ten właśnie brak jedności co do doktryny może stać się kamieniem, o który rozbije się nowy gabinet. Odskocznią ostatniej walki wyborczej była odmowa wyborców współpracy z prawicą. Obecnie pozostaje tylko liczyć się z faktem dokonanym i z wolą wyborców. Wszelkie manewry, skierowane przeciw tej woli, nie są godne demokratycznego społeczeństwa. Jeżeli sytuacja pogorszy się i trzeba będzie zmienić formułę polityczną, — pozostanie droga nowych wyborów.

Prawda 29.I komentuje upadek gabinetu Paul-Boncoura. 40-dniowe urzędowanie tego gabinetu — pisze dziennik — było właściwie bezustanną agonją. Socjaliści mieli do wyboru w Izbie poprzeć antyspołeczny plan gospodarczy Boncour'a, przez co straciliby resztę wpływów w masach lub też głosować przeciwko gabinetowi, który skądinąd pragnęli utrzymać. Upadek gabinetu ośmielił francuskie czynniki faszystowskie, na których czele stoi Tardieu, żądając zmiany rozwiązania Izby i reformy konstytucji. Jednocześnie wzrasta ruch rewolucyjny: dyskusji nad projektem finansowym towarzyszyły echa demonstracyj włościan francuskich. Jest to poważne ostrzeżenie dla przyszłego rządu Francji — niezależnie od tego — czy będzie to rząd lewicowy, czy też oparty na koncentracji narodowej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W ANGLJI.

Izwiestja 29.I w koresp. z Londynu piszą, że nastroje inflacyjne coraz bardziej zyskują na sile w Anglji. W kołach finansowych mówi się o t. zw. inflacji kontrolowanej, mającej na celu ożywienie handlu i przemysłu zapomocą kredytów rządowych. Bezwzględnym przeciwnikiem tych projektów jest kanclerz skarbu, Neville Chamberlain, jednakże projekty inflacyjne mają zwolenników także w kołach rządowych.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Frankfurter Ztg. 30.I w koresp. z Nowego Jorku pisze, że zostały tutaj ogłoszone wyniki ankiety o społecznem położeniu Stanów Zjedn., opracowane przez komisję pod przewodnictwem prof. Wesley'a C. Mitchell'a. Ankieta obejmuje dwa duże tomy, a przedmowę do niej napisał prezyd. Hoover. Po rozpatrzeniu bogactw naturalnych kraju, które będą jeszcze na długo stanowić podstawę dobrobytu, ankieta zajmuje się stosunkami ludnościowemi i stwierdza, że nie są one najlepsze oraz że przyrost naturalny jest znacznie mniejszy niż dotychczas sądzono. Na 1940 r. można spodziewać się podniesienia liczby ludności tylko do 132 milj. a nie 140 milj., jak dotychczas sądzono. Ankieta dochodzi więc do wniosku, że jest nieodzowne położenie nacisku na czynnik jakościowy, gdyż dopiero tą drogą można będzie osiągnąć lepsze wyniki co do ilości. W dziedzinie społecznej ankieta stwierdza niezadowalający stan rzeczy i trzeba będzie bardzo wielkich wysiłków, aby usunąć obecnie panujące niezadowolenie. Ankieta poważnie liczy się z tą grupą inżynierów, t. zw. technokratów, który krytykują obecny ustrój kapitalistyczny. Wogóle uważa ona obecną chwilę za przełomową i za początek nowej epoki.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

TREŚĆ DODATKU: Sprawy polskie: Polska a Czechosłowacja. — Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Pakty nieagresji z Z. S. R. R. — Rola Rosji przedwojennej. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

L'Europe Centrale 21.I poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-czeskim w związku z odbytą w Warszawie konferencją porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego. Czechosłowacja, pragnąc utrzymać dobre stosunki z Niemcami, ograniczała się początkowo do obrony traktatu w Trianion. W miarę jednak, jak kampanja rewizjonistyczna przybierała charakter coraz bardziej ogólny, zaczęto odczuwać w Pradze większą potrzebę wzmocnienia węzłów solidarności z potężnym sąsiadem, narażonym na podobne niebezpieczeństwo. Konferencja warszawska dała wyraz tej obustronnej tendencji i wykazała, że chęć zbliżenia jest w obu krajach żywsza niż kiedykolwiek. Nie byłoby do tego doszło tak szybko, gdyby nie wzmożone tempo akcji rewizjonistycznej. Rezolucje, powzięte w Warszawie, będą zapewne zrozumiane wszędzie jak należy.

POLSKA A NIEMCY.

Je Suis Partout 14.I opisuje wystawę, poświęconą Prusom Wschodnim w Berlinie i podkreśla jej charakter propagandowy. Argumenty uwidocznione w eksponatach są mało przekonywujące. Trudnościom w komunikacji kolejowej przez Pomorze dałoby się za-

radzić z łatwością drogą układu. Jeżeli komunikacja tranzytowa jest mniejsza od przedwojennej, należy przypuszczać, że odbywa się ona inną drogą, w przeciwnym bowiem razie trudno wyobrazić sobie, jak Niemcy zdołaliby wyżywić trzy miljony mieszkańców prowincji, o której ubóstwie głoszą statystyki. Przy wejściu rozdawany jest bezpłatnie zwiedzającym wystawę nowy miesięcznik „Der Korridor", którego zadaniem jest przekonać czytelników, że „zniesienie korytarza i wszystkich niesprawiedliwych granic jest najważniejszem zadaniem polityki niemieckiej."

Sozialistische Monatshefte (ze stycznia) w artykule Karola Mierendorfa zadają sobie pytanie, czy przy wznowieniu prac konferencji rozbrojeniowej Niemcy potrafią wnieść pozytywne wartości do ogólno-europejskiego programu bezpieczeństwa, od którego realizacji zależy rozwiązanie sprawy rozbrojenia i możność prowadzenia przez Niemcy aktywnej polityki zagranicznej. Nie wydaje się, aby doświadczenia w sprawie „korytarza" nauczyły czegokolwiek Auswaertiges Amt. Na zapytanie berlińskiego korespondenta „Journal'a" co do stanowiska rządu Rzeszy w sprawie rewizji granic nie umiano odpowiedzieć ze strony urzędowej nic więcej ponad to, że Niemcy odmawiają zagwarantowania swej granicy wschodniej. Ten zimowy powiew zniszczył zawiązki polityki porozumienia, jakie dawały się zauważyć w początku roku ubiegłego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Paix et Droit (z grudnia) w liście z Warszawy p. t. „Bilans lwowski" pisze, że przypadkowe zabójstwo studenta Grotkowskiego we Lwowie spowodowało „formalny pogrom ludności żydowskiej", który trwał pięć dni. Miało odnieść rany 361 osób, dzielnica żydowska została rzekomo — splondrowana. Autor zaznacza, że w incydentach antyżydowskich brała udział tylko młodzież nar.-demokratyczna. Ogół ludności chrześcijańskiej, jak również władze akademickie zachowały się poprawnie. Co do stanowiska władz państwowych to ujawniły one niezwykłą nerwowość, aresztując wielu żydów i starając się wszelkiemi sposobami, aby echa wypadków lwowskich nie przedostały się zagranicę. Można wyrazić źdźiwienie z powodu tego zachowania, nikt wszak nie czyni rządu polskiego odpowiedzialnym za ekscesy; co zaś do młodzieży narod.-demokratycznej, to nie ma on chyba powodu troszczyć się o jej reputację. Po wypadkach we Lwowie i w innych miastach uniwersyteckich prawica rozpoczęła agitację bojkotową, która nie dała jednak znaczniejszych wyników. Ostatnie wypadki utrwaliły w opinji publicznej żydowskiej przekonanie, że należy skończyć z autonomją uniwersytetów i że młodzież akademicka musi podlegać tym samym prawom, co inni obywatele. Stanowisko to nie wydaje się całkowicie usprawiedliwione, o tyle, że widownią ekscesów antyżydowskich były nie tylko szkoły wyższe, — prowadzona była ogólna naganka przeciwko żydom. Z objawami temi walczyć trzeba nie środkami mechanicznemi, lecz drogą reformy obecnego systemu nauczania, który umożliwia podobne barbarzyństwa.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKTY NIEAGRESJI Z Z. S. R. R.

Revue des Deux Mondes. 15.I ogłasza artykuł senatora Eccard'a o pakcie nieagresji francusko-rosyjskim. Autor krytykuje zawarcie paktu, który — jego zdaniem — jest wielkiem zwycięstwem moralnem bolszewików nad światem kapitalistycznym i przyczynił się do utrwalenia systemu rządzenia, stanowiącego niebezpieczeństwo zarówno dla Francji jak i dla całego świata. Można również wyrazić powątpiewanie, czy Polska podjęła rokowania z Sowietami z własnej inicjatywy i czy nie należy raczej przypisać Quai d'Orsay autorstwa t. zw. „Locarna wschodniego". Interwencja Francji w sprawie paktu rumuńsko-sowieckiego skłoniła Polskę do ratyfikowania paktu z Sowietami. Pakt francusko-sowiecki w niczem nie narusza współpracy politycznej, wojskowej Niemiec z Sowietami, przeciwnie, została ona jeszcze wzmocniona w trakcie rokowań pomiędzy Paryżem a Moskwą, to też Berlin przyjął go z zupełnym spokojem. Berlin tak jak i Moskwa sądzi, że pakt nieagresji oddziała na opinję francuską jak usypiający narkotyk. Należy oczekiwać wzrostu propagandy rewol. i dumpingu sowieckiego we Francji. Bilans tranzakcji zawiera jedynie pozycje na korzyść Sowietów, a ani jednej na korzyść Francji. Ponadto może on poróżnić Francję z Anglją. Należy mieć nadzieję, że parlament odmówi ratyfikacji aktu tak sprzecznego z tradycjami i duchem Francji.

ROLA ROSJI PRZEDWOJENNEJ.

L'Illustration 21.I zamieszcza artykuł pióra Guglielmo Ferrero o roli, jaką odegrała przedwojenna Rosja w utrzymaniu, w ciągu stu lat bezmała względnego spokoju w Europie. Autor stwierdza, że w Europie panuje dziś stan ogólnego niepokoju i nieufności: w Moskwie obawiają się interwencji państw zachodnich, w Warszawie wspólnej akcji Rosji i Niemiec, we Francji — porozumienia włosko-niemieckiego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w dużym stopniu brak Rosji, która była w XIX-m wieku czynnikiem utrzymującym państwa europejskie w stanie względnej równowagi. Nigdy narody nie pragnęły bardziej pokoju, nigdy też tak zaciekle nie odgradzały się jedne od drugich i nie oddawały się podejrzeniom. Autor wysnuwa stąd wniosek, że powrót do dawnej polityki równowagi jest niemożliwy, gdyż zabrakło czynników, które ją warunkowały.

RÓŻNE.

Je Suis Partout 14.I omawia incydent radjowy polsko-brytyjski. Czasopismo nazywa „niesłychanem" zachowanie się speakera radjostacji londyńskiej. Brat Montagu Norman'a gubernatora Banku Anglji jest jednym z dyrektorów „Britsch Broadcasting Corporation". Czyżby zechciał on używać tego potężnego środka propagandy dla szerzenia swych doktryn politycznych? Czasopismo przypomina, że godłem radja brytyjskiego jest: „Każdy naród ma głosić innym narodom słowa pokoju".

La Revue des Vivants (styczeń). Zygmunt Klingsland: „Un écrivain polonais en Russie" (recenzja o książce Słonimskiego, „Moja podróż do Rosji").

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30. **Drukowano na prawach rękopisu.**